

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Anarchistyczne rozwiązanie problemu globalnego ocieplenia

Peter Gelderloos

Peter Gelderloos
Anarchistyczne rozwiązanie problemu globalnego ocieplenia
2010

<https://theanarchistlibrary.org/>

pl.anarchistlibraries.net

2010

Skoro zielono-kapitalistyczna odpowiedź na zmiany klimatyczne dolewa tylko oliwy do ognia, a rząd na skalę globalną nie jest w stanie rozwiązać problemu (co argumentuję w poprzednich artykułach¹²), to jaką reorganizację społeczeństwa anarchiści postulują w celu zmniejszenia ilości gazów cieplarnianych w atmosferze i przetrwania w już zmienionym świecie?

Nie ma jednego stanowiska anarchistycznego, a wielu anarchistów odmawia przedstawienia jakiejkolwiek propozycji, argumentując, że jeśli społeczeństwo wyzwoli się od państwa i kapitalizmu, to zmieni się organicznie, a nie według jakiegoś planu. Poza tym, postawa polityki, patrzącej na świat z góry i narzucającej zmiany, jest nierozdzielnie związana z kulturą, która jest odpowiedzialna za niszczenie planety i uciskanie jej mieszkańców.

Mimo to chcę nakreślić jeden z możliwych sposobów, w jaki moglibyśmy zorganizować nasze życie, nie po to, by przedstawić konkretną propozycję, ale dlatego, że wizje czynią nas silniejszymi, a my wszyscy potrzebujemy odwagi, by raz na zawsze zerwać z istniejącymi instytucjami i fałszywymi rozwiązaniami, które oferują. Na potrzeby tego tekstu nie zamierzam wchodzić w żadne z ważnych debat dotyczących ideałów - odpowiednich poziomów technologii, skali, organizacji, koordynacji i formalizacji. Zamierzam opisać, w jaki sposób ekologiczne, antyautorytarne społeczeństwo mogłoby się zmanifestować, jako że wypływa ono z nieidealnej złożoności chwili obecnej. Również dla uproszczenia nie będę wchodził w naukowe debaty na temat tego, co jest, a co nie jest zrównoważone. Debaty te i informacje, które się z nimi wiążą, są szeroko dostępne dla tych, którzy chcą prowadzić własne badania.

Opis tego przyszłego możliwego świata opieram zarówno na tym, co jest fizycznie konieczne, jak i na tym, co jest etycznie pożądane, zgodnie z następującymi założeniami.

1. Należy całkowicie zaprzestać wydobycia i konsumpcji paliw kopalnych.
2. Przemysłowa produkcja żywności musi zostać zastąpiona zrównoważoną uprawą żywności na poziomie lokalnym.
3. Centralizujące struktury władzy z natury rzeczy eksploatują środowisko i są opresyjne wobec ludzi.

¹ www.counterpunch.org

² news.infoshop.org

jak przed kolonizacją zorganizowana była ziemia, na której żyją. W miejscu, z którego pochodzę, federacja Powatanowian (ang. Powhatan) utrzymywała pokój i koordynowała handel między kilkoma narodami w południowej części działu wodnego Zatoki Chesapeake. Na północy Haudensaunneowie(ang. Haudenosaunee) przez setki lat utrzymywali pokój między pięcioma, a później sześcioma narodami. Obie te grupy utrzymywały dużą gęstość zaludnienia dzięki intensywnemu ogrodnictwu i rybołówstwu, nie degradując przy tym swojego środowiska.

Tam, gdzie teraz mieszkam, w Barcelonie, w 1936 roku robotnicy przejęli miasto i fabryki i sami wszystkim zarządzali. A tam, gdzie akurat jestem, pisząc ten artykuł, w Seattle, w 1919 roku odbył się trwający miesiąc strajk generalny, a robotnicy udowodnili, że potrafią się zorganizować i zachować pokój. To nie jest marzenie. Jest to realna możliwość, ale tylko wtedy, gdy mamy odwagę w nią uwierzyć.

nie uniemożliwiają już przemieszczania się między różnymi tożsamościami i kategoriami kulturowymi.

Dla osób starszych taki sposób życia jest jak raj, w którym miesza się drobne szczegóły rzeczywistości - konflikty, ciężka praca, złamane serce i drobne dramaty. Dla młodszych jest to po prostu zdrowy rozsądek.

Z każdym rokiem świat coraz bardziej się leczy ze spustoszeń, jakie poczynił przemysłowy kapitalizm. Wzrosła ilość prawdziwych lasów i terenów podmokłych, ponieważ niektóre obszary ponownie się zdziczały, a obszary gęsto zaludnione stały się zdrowymi ekosystemami dzięki ogrodnictwu, permakulturze i eliminacji samochodów. Poziom gazów cieplarnianych w atmosferze spada, choć powoli, po raz pierwszy od wieków, ponieważ węgiel powraca do gleby, do lasów i mokradeł, do nowo zazielenionych obszarów miejskich, a spalanie paliw kopalnych ustało. Ponad jedna trzecia gatunków na naszej planecie wyginęła, zanim ludzie w końcu zmienili swoje postępowanie, ale teraz, kiedy utrata siedlisk została zahamowana, wiele gatunków powraca z krawędzi. Jeśli tylko ludzkość nie zapomni o najtrudniejszej lekcji, jakiej kiedykolwiek się nauczyła, za kilka milionów lat różnorodność biologiczna na Ziemi będzie równie wielka jak kiedykolwiek.

Godne życie zastąpiło zysk jako nowy miernik społeczny, ale wbrew wszystkim inżynierom planowania społecznego każdy może dokonywać własnych pomiarów i samodzielnie decydować, jak to osiągnąć. Ludzie odzyskali zdolność samodzielnego zdobywania pożywienia i mieszkania, a poszczególne społeczności dowiodły, że są najlepiej przygotowane do stworzenia takiego sposobu utrzymania, który będzie najlepiej dostosowany do lokalnych warunków i różnorodnych zmian wywołanych globalnym ociepleniem. W ostatecznym rozrachunku nie ma się nad czym zastanawiać. Rozwiązanie, o którym nigdy nie mówili wszyscy ci, którzy czerpią zyski ze zmian klimatu, jest jedynym, które ma szansę zadziałać.

Przez długi czas ludzie nie dawali wiary tym, którzy ostrzegali przed zmianami klimatu, przed zapaścią ekologiczną, przed innymi problemami stworzonymi przez rząd i kapitalizm; tym, którzy wzywali do radykalnych rozwiązań. W końcu przekonali się, że najlepszą decyzją, jaką kiedykolwiek podjęli, było przestać ufać rządzącym, odpowiedzialnym za te wszystkie problemy, a zamiast tego zaufać sobie i zaryzykować.

Ci z czytelników, którzy wątpią w możliwość realizacji tej wizji, mogą zajrzeć do książki Piotra Kropotkina „Pola, fabryki i warsztaty jutra” (ang. *Fields, Factories and Workshops Tomorrow*), która w naukowy sposób przedstawia podobną propozycję sprzed ponad stu lat. Mogą też sprawdzić,

4. Mentalność kalkulacji, akumulacji, produkcji i konsumpcji - czyli mentalność rynkowa - jest z natury eksploatująca środowisko i opresyjna wobec ludzi.
5. Nauki medyczne są przeziębione nienawiścią do ciała i choć doprowadziły do perfekcji skuteczne reagowanie na symptomy, to w obecnej formie są szkodliwe dla naszego zdrowia.
6. Decentralizacja, dobrowolne zrzeszanie się, samoorganizacja, wzajemna pomoc i brak

Witamy w przyszłości. Nikt nigdy nie przypuszczał, że społeczeństwo globalne będzie wyglądać w ten sposób. Jego cechą charakterystyczną jest heterogeniczność. Niektóre miasta zostały opuszczone, drzewa wyrastają z ich alei, rzeki płyną tam, gdzie kiedyś był asfalt, a drapacze chmur rozpadają się, podczas gdy jelenie żerują u ich fundamentów.

Inne miasta kwitną, ale zmieniły się nie do poznania. Dachy, pustostany i chodniki zamieniły się w ogrody. Drzewa rodzące owoce i orzechy rosną przy każdej przecznicy. Koguty witają każdy świt. Około jednej dziesiątej ulic - głównych arterii komunikacyjnych - pozostało wybrukowanych lub żwirowanych, a autobusy napędzane biopaliwami przemierzają je regularnie. Pozostałe ulice zostały w dużej mierze pochłonięte przez ogrody i sady, choć przez środek biegną ścieżki rowerowe. Jedynymi budynkami, które mają elektryczność przez całą dobę, są zakłady wodociągowe, szpitale i stacje radiowe. Teatry i budynki użyteczności publicznej są zasilane do późna na zasadzie rotacji, dzięki czemu mogą być otwarte podczas wieczorów filmowych lub innych wydarzeń. Wszyscy mają jednak świeczki i wiatraczki, więc w wielu oknach do późna pali się światło. W nocy można zobaczyć gwiazdy na niebie, a dzieci z niedowierzaniem patrzą, jak dawni mieszkańcy opowiadają, że ludzie z tego zrezygnowali.

Energia elektryczna jest produkowana przez sieć osiedlowych elektrowni, które spalają odpady rolnicze (np. kolby kukurydzy) i biopaliwa, a także przez niewielką liczbę turbin wiatrowych i paneli słonecznych. Ale miasto pracuje na zaledwie ułamek tego, co kiedyś. Ludzie ogrzewają i chłodzą swoje domy dzięki pasywnej energii słonecznej i wydajnym

projektom, nie korzystając z elektryczności. W chłodniejszych regionach zimą uzupełnia się to spalaniem paliw odnawialnych, ale domy są dobrze zaizolowane, a piece zaprojektowane z najwyższą wydajnością, więc nie potrzeba ich wiele. Ludzie gotują również w piecach opalanych paliwem lub - w bardziej słonecznym klimacie - w piecach słonecznych. W niektórych miastach, w których więcej energii przeznacza się na produkcję i utrzymanie odnawialnych form wytwarzania energii elektrycznej (energia słoneczna, pływowa i wiatrowa), gotuje się również przy użyciu energii elektrycznej. W wielu budynkach jest wspólna pralka, ale wszystkie ubrania suszy się w staroświecki sposób: na sznurze.

Nikt nie ma lodówki, choć w każdym budynku lub na każdym piętrze jest wspólna zamrażarka. Ludzie przechowują łatwo psujące się produkty, takie jak jogurt, jajka i warzywa, w pudełkach chłodniczych lub w piwnicy, a jedzenie spożywają na świeżo lub konserwują na później. Połowę produktów ludzie sami uprawiają w ogródkach przy swoich blokach. Prawie cała ich żywność jest uprawiana w promieniu 20 mil od miejsca zamieszkania. Żadna żywność nie jest modyfikowana genetycznie ani produkowana z użyciem środków chemicznych, jest hodowana z myślą o smaku i wartościach odżywczych, a nie o długowieczności i wytrzymałości na transport. Innymi słowy, cała żywność smakuje lepiej, a ludzie są o wiele zdrowsi. Choroby serca, cukrzyca i rak, jedne z największych zabójców w społeczeństwie kapitalistycznym, prawie zniknęły. Superwirusy, które powstały w czasach kapitalizmu i które zabiły miliony ludzi w okresie upadku, w dużej mierze zniknęły, ponieważ prawie zaprzestano stosowania antybiotyków, ludzie żyją w zdrowszych warunkach na całym świecie i mają silniejsze systemy odpornościowe, a podróże po świecie nie są już tak częste i szybkie. Ludzie mają też znacznie większą świadomość ekologiczną i osobisty związek ze swoim bio-regionem, ponieważ jedzą to, co jest w sezonie i co rośnie lokalnie, a także sami pomagają w uprawie.

Każdy dom ma toaletę kompostową i bieżącą wodę, ale nie ma kanalizacji. Na całym świecie przyjęto niepisaną zasadę, że każda społeczność musi sama oczyszczać swoje odpady. Największym tabu jest pomysł wysyłania zanieczyszczeń w dół rzeki. Stosunkowo nieliczne pozostałe fabryki wykorzystują grzyby i mikroby na wielkich zalesionych poletkach wokół terenu fabryki, aby zniwelować wszelkie wytwarzane przez nie zanieczyszczenia. Mieszkańcy przetwarzają wszystkie swoje odpady na kompost lub paliwo. Ilość dostępnej wody jest ograniczona, więc budynki wyposażono w systemy zbierania wody deszczowej do ogrodów. Gospodarstwa domowe,

do przesiedlania się w poszukiwaniu pracy. Bioregiony są prawie całkowicie samowystarczalne ekonomicznie, a ludzie potrafią się sami utrzymać. Jeśli się przemieszczają, to dlatego, że chcą podróżować, poznawać świat, a mogą to robić, bo nie ma już granic.

Komunikacja na większe odległości odbywa się głównie za pośrednictwem radia. Większość społeczności miejskich i półmiesjskich ma telefon i internet. Produkcja komputerów o wysokiej toksyczności została w większości zakończona, ale kilka miast stosuje nowe, wolniejsze, ale czystsze metody, aby kontynuować produkcję komputerów na minimalną skalę. W obiegu znajduje się jednak wystarczająco dużo starych części, aby w większości dzielnic, które tego chcą, można było utrzymać kilka działających komputerów. Wielu mieszkańców wsi mieszka wystarczająco blisko miasta, aby od czasu do czasu mieć dostęp do tych form komunikacji. Ludzie nadal otrzymują wiadomości z całego świata i nadal kultywują tożsamość, która jest częściowo globalna.

Ekonomiczne podstawy funkcjonowania społeczeństwa są bardzo zróżnicowane w obrębie każdej wspólnoty językowej. Innymi słowy, ktoś może mieszkać w gminie rolniczej o poziomie technologicznym najbardziej zbliżonym do społeczeństwa zachodniego w XIX wieku, ale obok niego jest las zamieszany przez łowców-zbieraczy, a kilka razy w roku wyjeżdża do miasta zorganizowanego przez syndykaty i zgromadzenia sąsiedzkie, gdzie jest elektryczność, autobusy, stacja kolejowa lub port, gdzie może obejrzeć film lub przeczytać blog kogoś z drugiego końca świata. Zdjęcia i wiadomości z całego świata przewijają się przez ich gminę dość regularnie. Mówią tym samym językiem i dzielą podobną kulturę i historię z tymi społecznościami, które w innych okolicznościach tak bardzo się od siebie różnią. Efektem tego jest to, że klanowa, wyspiarska tożsamość, która mogłaby prowadzić do wielu problemów, między innymi do potencjalnego odrodzenia się zachowań dominacyjnych i imperialistycznych, jest stale równoważona przez kultywowanie tożsamości globalnej i mieszanie się z bardzo różnymi członkami szerszej społeczności. W rzeczywistości, ponieważ większość społeczności językowych wykracza daleko poza jeden bioregion, a ludzie cieszą się bezprecedensową mobilnością społeczną, między tymi różnymi społecznościami odbywa się nieustanna cyrkulacja ludzi, ponieważ każda jednostka po osiągnięciu pełnoletności decyduje, czy chce mieszkać w mieście, na wsi czy w lesie. Nie tylko nie istnieją już granice między sztucznie skonstruowanymi narodami, ale także granice społeczne

kulturowych składają się z bardziej tradycyjnych gospodarstw domowych, gdzie każda rodzina uprawia akr lub dwa ziemi, rozmieszczonych w dość jednorodny sposób na rozległym terytorium. Inne składają się z gęsto zaludnionego jądra wspólnoty, w którym kilkuset mieszkańców żyje na kilkunastu akrach intensywnie uprawianych ogrodów, otoczonych sadami owoców, orzechów i pastwiskami dla zwierząt gospodarskich, z zewnętrznym pierścieniem naturalnego lasu jako ekologicznym buforem i miejscem okazjonalnego wyrębu drewna, polowań i dzikiego rękodziela. Te społeczności wiejskie są prawie całkowicie samowystarczalne, mają zrównoważony stosunek do swojej ziemi, charakteryzują się dużą bioróżnorodnością i nie powodują emisji netto gazów cieplarnianych.

Społeczności wiejskie w niewielkim promieniu od miast prowadzą intensywną gospodarkę rolną, wspomaganą przez pewne dobra przemysłowe, w symbiotycznym związku ze swoimi miejskimi sąsiadami. Co tydzień, korzystając z wozów konnych lub ciężarówek na biopaliwo, przywożą żywność i biopaliwa do określonej dzielnicy miasta, a następnie wywożą kompost (głównie z toalet, ponieważ resztki jedzenia przeznaczane są na karmienie miejskich kurczaków). Dzięki temu bogatemu kompostowi, szkłu do szklarni, metalowym narzędziom i sporadycznie traktorowi lub pługowi mechanicznemu, które można rozdzielić między kilka gospodarstw, mogą oni uzyskiwać wysokie plony przez cały rok, nie niszcząc gleby i nie polegając na środkach chemicznych i paliwach kopalnych. Stosują uprawę międzyplonową i inne metody permakultury, aby zachować zdrowie gleby i zniechęcić szkodniki. Gospodarstwa te są poprzecinane sadami i małymi lasami, co zapewnia dużą bioróżnorodność, w tym dużą liczbę ptaków żywiących się owadami. Ponieważ rośliny nie są uprawiane na ogromnych monokulturowych polach, szkodniki i choroby nie rozprzestrzeniają się w tak niekontrolowany sposób jak w rolnictwie kapitalistycznym. Wykorzystanie lokalnych roślin, wielu ras, ochrona gleby i lasów łagodzi także skutki suszy i innych ekstremalnych zjawisk pogodowych spowodowanych zmianami klimatu.

Pomiędzy bioregionami nadal funkcjonuje dość intensywny transport. Miasta są połączone pociągami napędzanymi biopaliwem, a ludzie regularnie przemierzają oceany łodziami napędzanymi głównie wiatrem. W ten sposób odbywa się pewna część handlu międzyregionalnego, ale przede wszystkim transport międzyregionalny pozwala na przemieszczanie się ludzi, idei i tożsamości. Ludzie są mniej mobilni niż w czasach schyłkowego kapitalizmu, ale z drugiej strony nie są zmuszeni do podążania za kaprysami gospodarki,

które znacznie przekraczają zalecany limit zużycia wody, są publicznie zawstydzane. Zalecany limit nie jest egzekwowany; jest to jedynie sugestia rozpowszechniana przez osoby pracujące w konsorcjum wodnym, oparta na tym, ile wody miasto może pobrać ze źródła wody, zgodnie z ustaleniami wszystkich społeczności zamieszkujących ten sam dział wodny.

W większości miast ludzie organizują okresowe lub doraźne zebrania sąsiedzkie, aby dbać o ogrody, ścieżki, ulice i budynki, organizować opiekę nad dziećmi oraz mediuować w sporach. Ludzie uczestniczą też w spotkaniach syndykatów lub projektów infrastrukturalnych, którym poświęcają część swojego czasu. Może to być na przykład konsorcjum wodne, konsorcjum transportowe, konsorcjum energetyczne, szpital, związek budowniczych, związek uzdrowicieli (zdecydowana większość opieki zdrowotnej jest wykonywana przez ziołarzy, naturopatów, homeopatów, akupunkturzystów, masażystów, położne i innych specjalistów, którzy składają wizyty domowe) lub fabryka. Większość z nich jest jak najbardziej zdecentralizowana, a poszczególne osoby i małe grupy robocze mają zaufanie do tego, że wiedzą, jak wykonywać swoją pracę, choć w razie potrzeby koordynują swoje działania na spotkaniach, które zazwyczaj mają charakter otwartych zgromadzeń opartych na konsensusie, przy czym preferuje się wymianę poglądów i informacji, a nie podejmowanie decyzji, jeśli tylko jest to możliwe. Czasami spotkania międzyregionalne (np. dla społeczności z danego rejonu wodnego) są organizowane w oparciu o strukturę delegatów, ale spotkania są zawsze otwarte dla wszystkich i zawsze dążą do podejmowania decyzji satysfakcjonujących wszystkich, ponieważ nie ma instytucji przymusu, a przymus jakiegokolwiek rodzaju jest powszechnie odrzucany jako "powrót do starych czasów".

Ponieważ władza jest zawsze w jak największym stopniu zdecentralizowana, większość decyzji podejmują jednostki lub małe grupy, które łączą więź i które regularnie ze sobą współpracują. Gdy w celu sprawowania kontroli i gromadzenia władzy nie kładzie się już nacisku na narzucanie jednorodności wyników, ludzie odkryli, że znaczna część koordynacji może po prostu odbywać się organicznie - różni ludzie podejmują różne decyzje i sami dochodzą do wniosku, jak pogodzić je z decyzjami innych.

Choć dzisiejsze społeczeństwa są tak skonstruowane, by tworzyć poczucie wspólnoty i wzajemności, jest w nich także dużo miejsca na prywatność i własną przestrzeń duchową. W wielu dzielnicach są wspólne kuchnie i jadalnie, ale ludzie mogą i często gotują samodzielnie i jedzą samodzielnie, gdy mają na to ochotę. W niektórych społeczeństwach są publiczne łaźnie, a w innych nie - w zależności od preferencji kulturowych. W tym świecie nie ma

przymusowego uwspólnotowienia, jak to miało miejsce w poprzednich eksperymentach w utopiach socjalistycznych. Własność prywatna została zniesiona w klasycznym sensie środków produkcji, od których inni ludzie uzależniają swoje przetrwanie, ale każdy może mieć tyle rzeczy osobistych, ile zdoła zdobyć - ubrania, zabawki, zapas cukierków lub innych smakołyków, rower itp.

Im mniejsza lub bardziej zamknięta społeczność, tym większe prawdopodobieństwo, że funkcjonuje w niej gospodarka podarunkowa - wszystko, czego nie używasz, rozdajesz w prezencie, wzmacniając więzi społeczne i zwiększając ilość dóbr w obiegu - która jest prawdopodobnie najdłużej działającą i najbardziej rozpowszechnioną gospodarką w historii gatunku ludzkiego. Poza poziomem sąsiedztwa lub w przypadku przedmiotów rzadkich lub nieprodukowanych lokalnie, ludzie mogą handlować. Syndykaty w niektórych miastach mogą używać systemu kuponów do dystrybucji rzeczy, które są rzadkie lub ograniczone. Na przykład, jeśli pracujesz w syndykacie elektryczności, otrzymujesz pewną liczbę kuponów, które możesz wykorzystać do zakupu rzeczy z fabryki rowerów lub od rolnika spoza miasta.

Najczęściej produkowane w fabrykach przedmioty to rowery, narzędzia metalowe, tkaniny, papier, sprzęt medyczny, biopaliwa i szkło. Bardziej powszechne od fabryk są warsztaty, w których ludzie wytwarzają dowolną liczbę rzeczy w wyższej jakości i wolniejszym, bardziej godnym (i zdrowym) tempie. W warsztatach zazwyczaj wykorzystuje się materiały z odzysku (w końcu w wielu starych centrach handlowych pełno jest gratów i złomu) i wytwarza takie rzeczy, jak zabawki, instrumenty muzyczne, ubrania, książki, radia, systemy generowania energii elektrycznej, części rowerowe i samochodowe.

Praca nie jest obowiązkowa, ale prawie wszyscy ją wykonują. Kiedy ludzie mogą być sobie sami szefami i wytwarzać rzeczy użyteczne, praca sprawia im przyjemność. Ci, którzy w żaden sposób nie przyczyniają się do pracy, są często lekceważeni lub wykluczani z przyjemniejszych aspektów życia w społeczeństwie, ale nie uznaje się za dopuszczalne odmawiania komuś jedzenia lub opieki medycznej. Ponieważ nie pomagają innym, raczej nie dostaną dobrej żywności, a uzdrowiciele raczej nie udzielą im konsultacji, masażu czy akupunktury, chyba że mają jakiś konkretny problem, ale nie zostaną pozostawieni na pastwę losu i nie umrą z głodu. To niewielki uszczerbek dla zasobów społeczności, ale nic w porównaniu z pasożytnictwem szefów, polityków i policji z dawnych lat.

Obecnie nie ma już policji. Na ogół ludzie są uzbrojeni i przeszkoleni w samoobronie, a codzienne życie każdego człowieka obejmuje działania, które sprzyjają zbiorowemu lub wspólnotowemu poczuciu własnego interesu. Przetrwanie i szczęście ludzi zależy od współpracy i wzajemnej pomocy, dlatego ci, którzy niszczą więzi społeczne, szkodzą przede wszystkim sobie i izolują się. Ludzie walczyli, by obalić swoich ciemieńców. Pokonali siły policyjne i wojskowe klasy rządzącej i pamiętają o tym zwycięstwie. Imperatyw, by już nigdy więcej nie być rządzonym, stanowi dziś główną część ich tożsamości. Nie dadzą się zastraszyć żadnemu psychopacie czy gangowi szantażystów.

Krótko mówiąc, miasto ma znikomy wpływ na środowisko naturalne. Duże zagęszczenie ludzi żyje na obszarze, który mimo to charakteryzuje się imponującą bioróżnorodnością - w mieście żyje wiele gatunków roślin i zwierząt. Nie wytwarzają oni zanieczyszczeń, których sami by nie zlikwidowali. Pobierają pewną ilość wody z działu wodnego, ale znacznie mniej niż miasto kapitalistyczne i w porozumieniu z innymi społecznościami, które korzystają z tego działu. W wyniku spalania paliw uwalniają pewną ilość gazów cieplarnianych, ale jest to mniej niż ilość, którą usuwają z atmosfery dzięki własnemu rolnictwu (ponieważ wszystkie ich paliwa są pochodzenia rolniczego, a węgiel, który uwalniają, to ten sam węgiel, który rośliny usunęły z atmosfery, gdy rosły). Prawie cała ich żywność jest lokalna i uprawiana w sposób zrównoważony. Prowadzą niewielką produkcję fabryczną, ale większość z niej wykorzystuje materiały pochodzące z recyklingu.

Poza miastem świat jest jeszcze bardziej przekształcony. Pustynie, dżungle, regiony górskie, bagna, tundry i inne obszary, które nie są w stanie utrzymać wysokiej gęstości zaludnienia, zostały zrewitalizowane. Do utworzenia rezerwatów przyrody nie były potrzebne żadne programy rządowe; po prostu nie było sensu tam pozostawać, gdy skończyło się wydobywanie paliw kopalnych. Wiele z tych obszarów zostało odzyskanych przez ich dawnych rdzennych mieszkańców. Na wielu z nich ludzie znów żyją jako łowcy-zbieracze, wprowadzając w życie najbardziej inteligentną formę gospodarki, jaka jest możliwa w danym bioregionie, i wywracając do góry nogami konwencjonalne wyobrażenia o tym, co jest futurystyczne.

Niektóre społeczności wiejskie są samowystarczalne, utrzymują się dzięki rolnictwu ogrodowemu i hodowli zwierząt lub bardziej świadomie - dzięki permakulturze. Wielu ludzi, którzy wyprowadzili się z miast w czasie upadku, założyło takie wspólnoty, które są szczęśliwsze i zdrowsze niż kiedykolwiek w czasach kapitalizmu. Niektóre ze społeczności perma-